

Sunday homily 2020.01.26 A-6 by Fr. Gabor

When I looked at today's readings I had sense that the Lord wants to encourage those among you who are going through a dark or difficult period in your lives.

Through the first reading God tells me that He allows darkness descend upon people only to help them see what and who really matter, and turn back to Him, find Him and make or renew their commitment to Him; to seek his guidance consciously, and not just go with the flow.

The first reading mentions that the people of Zebulun and Naphtali sit in darkness. The passage just before this reading explains why this is happening, and it reveals that this is because they have turned away from God. They stopped listening to the prophets of the Lord. They stopped looking for guidance from the Lord. Instead they turned to mediums through whom they would contact their ancestors. They were picking up pagan customs. They stopped looking at the teaching of the Lord. So the Lord let them do what they wanted, and that's why they ended up in a spiritual darkness. They blamed God for this and started to speak badly about God. It all sounds like many of the non-believers today. Darkness descends upon them, so that they can see the real light, the real guide, the true light of the world.

The Lord allows darkness to descend upon people for many other reasons as well. Darkness is not a good thing, and it can be a very difficult experience, but it makes you come back to believing and following the real star, Jesus. In difficult times the light and guidance that comes to you through His word becomes more important, if you turn back to Him with faith and trust. Unfortunately some people do the opposite; they give up trusting Jesus' word when things are not going well, because they think God has abandoned them, although He is just trying to help them get back to who and what really matters.

Jesus in the Gospel reading starts His mission with visiting those who sit in darkness, who live in the darkness of sin and abandonment. We know this by his very first and most important message to the people of Israel: 'repent, for the Kingdom of God is close at hand!' You don't say such a thing to people who are not sinners and are not in need of repentance. So He goes to sinners, first to Andrew and Peter. Remember what Peter says after the miraculous catch of fish: 'Leave me Lord, for I am a sinner'. All the fishermen He calls are sinners, but He calls them, because He wants to give them the true light, and wants to make them into bearers of true light, of God's word, mercy and love.

What is remarkable to me is the immediate response of Peter and Andrew, and James and John. They leave everything behind and everyone. This is a small act of faith. By faith they respond to Jesus. They give Him the most of what they have; their trust in Him and their time. Jesus doesn't force them. He invites them. They just have to make the effort to follow Him out of trust. If they simply say to Jesus, oh I am fine, in fact I am too busy to survive through fishing, and I am happy with my traditional way of religion, they would never have known what eyes have never seen, what ears have never heard, and not just them, but we also would have seen the true light, which takes us out of darkness. We would never have heard Jesus' words and teaching. Our spiritual eyes would still be closed and we would have no hope in our darkness and would sit in spiritual darkness.

But when you make a little step of faith, the Lord takes a huge step towards you. One little step is not enough; you can't sit back and say I can't get more out of my faith. No you can't certainly, if you sit back. The Lord only gives you as much as you want to receive.

The question is how much time do you give to Jesus. If you consider how much time you spend with day to day, superficial things and running between various tasks, and how much time you spend with listening to the Lord's word and teaching and planning your life on the basis of it, which one would consume most of your time?

Do not get used to darkness, but let the light of God's word light up your mind and heart!

Homilija Niedzielnia - 2020.01.26 A-6, Fr. Gabor

Kiedy przegladałem dzisiejsze czytania, miałem odczucie, że Pan chce dodać odwagi tym, którzy przechodzą ciemny/mroczny, trudny okres w życiu.

Poprzez pierwsze czytanie Bóg mówi mi, że On zezwala „ciemności/mrokowi” zstąpić na ludzi tylko po to, by łatwiej było im dostrzec, kto i co naprawdę ma znaczenie w ich życiu, i by ludzie wrócili do niego, odnaleźli się w nim, odnowili ich wiare w niego; szukali jego wskazówek świadomie, a nie tylko szli za masą, bo tak wypada. W pierwszym czytaniu wspomina się, że mieszkańcy Zebulun i Naphtali żyją w ciemności. Fragment tuż przed tym czytaniem wyjaśnia, że dzieje się tak dlatego, że odwrócili się od Boga. Przestali słuchać proroków Pana. Przestali szukać wskazówek od Pana. Zamiast tego zwrócili się do mediów, przez które jakoby kontaktują się z ich przodkami. Zaczeli przyswajac sobie powoli pogańskie zwyczaje! Przestali postępować według nauk Pana. Tak więc Pan pozwolił im robić to, czego chcieli, i dlatego skonczyli w „duchowej ciemności”. Obwiniali Boga za to i zaczęli mówić źle o Bogu. To wszystko odnosi się do wielu niewierzących dzisiaj. Ciemność zstępuje na nich, nie są w stanie dostrzec prawdziwego światła, prawdziwego przewodnika, prawdziwego światła tego świata. Pan zezwala ciemności zstąpić na ludzi również z wielu innych powodów. Ciemność nie jest dobrą rzeczą, i to może być bardzo trudne doświadczenie, dopiero zrozumienie sytuacji sprawia, że powracasz do wiary i do prawdziwej gwiazdy, która jest Jezus. W trudnych momentach światło i wskazówki, które otrzymujecie od niego, nabiora większego znaczenia, jeśli wróćcie do niego z wiarą i zaufaniem. Niestety niektórzy ludzie robią odwrotnie; przestają wierzyć słowom Jezusa, ponieważ uważają, że Bóg ich opuścił, chociaż On tylko starał się pomóc im w odnalezieniu tego, co naprawdę jest ważne.

Jezus w dzisiejszej Ewangelii rozpoczyna swoją misję od odwiedzania tych, którzy żyją w mroku którzy żyją w ciemności grzechu i odrzucenia. Dowiadujemy się o tym z jego pierwszego i najważniejszego przesłania do ludu Izraela: " Oddajcie się pokucie, bo Królestwo Boże jest już blisko!" Nie mówi się czegoś takiego ludziom, którzy nie są grzesznikami i nie potrzebują pokuty.

Więc idźcie do grzeszników, najpierw do Andrzeja i Piotra. Pamiętajcie, co Piotr mówi po cudownym połowie ryb: "Zostaw mnie Panie, bo jestem grzesznikiem". Wszyscy rybacy, których Pan nawiedza są grzesznikami, ale wola ich, ponieważ chce obdarować ich prawdziwym światłem i chce uczynić ich zwiastunami tegoż światła - słowa Bożego, miłosierdzia i miłości. Według mnie tutaj godną uwagi jest natychmiastowa reakcja Piotra i Andrzeja, Jakuba i Jana. Pozostawiają oni wszystko i wszystkich za sobą. Jest to niewielki akt wiary. Poprzez wiarę odpowiadają Jezusowi. Dają mu wszystko to, co posiadają: ich zaufanie do niego i ich czas. Jezus nie zmusza ich. On ich zaprasza. Oni po prostu muszą dołożyć starań, aby pójść za nim z ufnością. Jeśli po prostu powiedziec Jezusowi: „O, u mnie wszystko w porządku, w rzeczywistości jestem zbyt zajęty, aby przetrwać wraz z moim rybolowstwem i jestem zadowolony z mojego tradycyjnego stosunku do religii. Gdyby tak uczynili, nigdy nie byłiby w stanie zobaczyć tego, czego oczy nigdy nie widziały i usłyszeć tego, czego uszy nigdy nie słyszały. Dotyczy to również nas – dzisiaj – to oni przekazali nam słowa i nauki Jezusa, byśmy mogli wyjść z duchowej ciemności. Bez nich nasze duchowe oczy i uszy byłyby zamknięte, brakowałoby nadziei i pozostawalibyśmy w duchowej ciemności. My również nie dostrzeglibyśmy prawdziwego światła, które uwalnia nas od duchowego mroku.

Kiedy dokonujesz małego kroku w kierunku wiary, Pan robi ogromny krok ku Tobie. Jednak jeden mały krok nie wystarcza; nie można usiąść biernie i powiedzieć, że nie mogę wydobyć więcej z mojej wiary. Z pewnością nie będziesz mógł, jeśli przyjmiesz bierną postawę. Pan tylko daje Ci tyle, ile chcesz otrzymać. Pytanie brzmi, ile czasu dajesz Jezusowi. Zastanówmy się, ile czasu spędzamy/poswiecamy codziennie sprawom powierzchownym, bieganiu między różnymi zadaniami, i ile czasu spędzamy na słuchaniu Słowa Pana i na uczeniu się planowania naszego życia na jego podstawie. Co przeważa w twoim życiu?

Nie pozwól, byś przyzwyczaił się do ciemności, pozwól natomiast, by światło Słowa Bożego rozjaśniło twój umysł i serce.